

Mateusz Piotr Gancewski\*

# „Wybór” cywilizacyjny jako kluczowe zagadnienie dla przyszłości narodu polskiego w pismach Juliana Klaczki

**Civilizational ‘choice’ as a key issue for the future of the Polish nation in the writings of Julian Klaczko**

**Abstract:** The article analyses the issue of the civilisational ‘choice’ in the writings of Julian Klaczko – a 19th century prominent on the European scale conservative publicist, political writer, literary critic, art critic, politician associated with Hôtel Lambert, who had a great impact on the political and social views of Cracovian Stańczycy. So far, this issue has not been discussed sufficiently. This article is mainly based upon primary sources such as articles, brochures, and diplomatic studies of Julian Klaczko, his correspondence (kept at the Princes Czartoryski Library). In his writings the author of Preparations for Sadowa indicated that it was crucial that the Poles held on to the values of the Western (Latin-Germanic) Civilisation, whose cornerstone was the Catholic Faith. For him, France during the reign of Emperor Napoleon III served as a civilizational ideal. The French were supposed to possess all the virtues that the Polish lacked. He hoped – alike Polish Romantic writers and Prince Adam Jerzy Czartoryski – that the Western values would also prevail in the international relations, which should be based on Christian ethics, making them stable. He stated that the Polish nation, claiming its rights with dignity, in a moral, non-revolutionary way would find a place in such Europe. The antithesis of the Western Civilisation was the Eastern (Russian) Civilisation, which was based on brute force and ruthless rule, disregarding individual freedoms. Thus, there was no alternative for the Polish nation.

**Keywords:** Julian Klaczko, Western Civilisation, Eastern Civilisation, France, Conservatism

**Streszczenie:** Artykuł analizuje zagadnienie wyboru opcji cywilizacyjnej w pismach Juliana Klaczki – w XIX stuleciu wybitnego w skali europejskiej konserwatywnego publicyisty, pisarza politycznego, krytyka literackiego, krytyka sztuki, polityka związanego z Hotelem Lambert, którego osoba miała bardzo duży wpływ na kształtowanie się poglądów społeczno-politycznych stańczyków krakowskich. Praca ma charakter oryginalny, gdyż powyższy temat nie został

\* dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, ORCID: 0000-0001-7353-7018, e-mail: [mateusz.gancewski@gmail.com](mailto:mateusz.gancewski@gmail.com).

do tej pory gruntownie omówiony. W artykule korzystałem głównie z publicystyki Juliana Klaczki (artykułów prasowych oraz studiów dyplomatycznych i broszur), prac publicystycznych innych autorów, źródeł rękopiśmiennych (zbiory Biblioteki Czartoryskich). W swoich pracach autor *Przygotowań do Sadowy* wskazywał na konieczność ścisłego trzymania się przez Polaków wartości cywilizacji zachodniej (łacińsko-germańskiej), której fundamentem była religia katolicka. Za wzór cywilizacyjny uznawał on Francję za Napoleona III, w której dopatrywał się wszelkich cnót, na których Polakom zbywało. Miał też nadzieję – podobnie jak pisarze romantyczni, a także Adam Jerzy Czartoryski – że wartości cywilizacji Zachodu zapanują w stosunkach międzynarodowych, które zostaną oparte na etyce, co zapewni im stabilność, a Polacy, w godny, moralny i nierewolucyjny sposób dopominający się swych praw, w takiej Europie znajdą dla siebie miejsce. Antytezą cywilizacji zachodniej była cywilizacja Wschodu – Rosji. Była ona oparta na brutalnej sile, bezwzględnych rządach, nie liczących się z wolnością jednostki. Alternatywy dla Polaków więc nie było.

**Słowa kluczowe:** Julian Klaczko, cywilizacja zachodnia, cywilizacja wschodnia, Francja, konserwatyzm

[...] bo nie ma dla nas wyboru między tym, co życia jest prądem, a tym, co życia trądem, bo nie masz jakiejś pośredniej wiary, jakiegoś półbożka między Chrystusem a Szatanem, a wszelki rozwód Polski z Zachodem prowadzi niechybnie i niemylnie do cudzołożnych a śmiertelnych ślubów z barbarzyństwem [...]

Refleksja nad wyborem cywilizacyjnym, która pojawiła się w polskiej myśli politycznej w okresie Oświecenia<sup>1</sup>, jest szczególnie widoczna w pismach Juliana Klaczki – jednego z pierwszych wybitnych, zasy-milowanych Żydów w kulturze polskiej, krytyka literackiego, historyka sztuki, konserwatywnego polityka związanego z Hotelem Lambert, radcy dworu austriackiego, publicysty, twórcy szkoły myślenia o polityce łączącej idealizm z realizmem. Jego rozumienie polityki było bardzo ważnym źródłem ideowej inspiracji dla stańczyków krakowskich, a przenikliwość i umiejętność wyciągania wniosków może stanowić wzór dla dzisiejszych badaczy<sup>2</sup>. Dzieła Klaczki odsłaniające politykę

- 1 Na ten temat zob. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują? Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 2002, s. 14.
- 2 A. Rzegocki, *Aktualność myśli politycznej Juliana Klaczki*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007, s. 86-87, 89, 92; Z. Trojanowiczowa, *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki”, R. 69: 1978, z. 3, s. 3; M. Król, *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832-1861)*, „Znak” 1974, nr 5, s. 659. Na temat wpływu Klaczki na stańczyków krakowskich zob. M. P. Gancewski, *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej „szkole” Hotelu Lambert*, Kraków 2022, s. 44, 48-50, 286; idem, *Hotel Lambert a świecka władza papieża (przed powstaniem styczni-*

i dążenia Ottona von Bismarcka uczyniły go jednym z najświetniejszych publicystów i pisarzy politycznych ówczesnej Europy, zyskały mu one również nienawiść samego Żelaznego Kanclerza<sup>3</sup>. Jak pisał o nim po latach jeden ze stańczyków krakowskich, na którego Klaczko miał szczególnie wpływ – Stanisław Tarnowski<sup>4</sup>: „To najświetniejsza inteligencja w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku [...]. W tym czasie nikt drugi nie miał wzroku równie bystrego w rzeczach polityki i w rzeczach literatury i sztuki”<sup>5</sup>. Dlatego też warto bliżej przyjrzeć się poglądom na temat cywilizacji wschodniej i zachodniej tej wybitnej, a dziś już zapomnianej postaci.

Artykułem, w którym Klaczko jednoznacznie opowiedział się za konkretną opcją cywilizacyjną, był opublikowany na łamach emigracyjnych „Wiadomości Polskich” *Katechizm nie-rycerski*<sup>6</sup>. Była to ostra polemika z treścią mowy wygłoszonej do młodzieży polskiej przez rewolucjonistę Ludwika Mierosławskiego<sup>7</sup>, w której to mowie, wedle Klaczki, przysły dyktator powstania styczniowego nie tylko nawoływał do strasznej dla każdego konserwatysty rewolucji ludowej, ale też dążył do, typowego dla środowisk demokratycznych, odcięcia polskości od cywilizacji zachodniej (np. ustroju kapitalistycznego), co zresztą, w opinii naszego bohatera, jedno z drugim było związane<sup>8</sup>. Klaczko dał temu zdecydowaną odpowiedź, jednocześnie uka-

wym), „Rocznik Przemyski. Historia”, t. 56, z. 1 (23), 2020, s. 41; idem, *Religiosity of the future members of the Stańczycy group in their youth in comparison with their later religious views*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 27, nr 2, 2021, s. 123, 136-137; W. Łazuga, *Stanisław Tarnowski – publicysta*, [w:] *Stanisław Tarnowski 1837-1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 1999, s. 19; Z. Baran, *Itaka Juliana Klaczki*, Kraków 1998, s. 24-25, 28.

3 H. Wereszycki, *Klaczko Julian*, [w:] *PSB*, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 534-535; idem, *Julian Klaczko – hofrat austriacki*, [w:] *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, red. B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski, Warszawa 1967, s. 355-366.

4 Zob. przypis 2.

5 S. Tarnowski, *Julian Klaczko*, t. II, Kraków 1909, s. 387.

6 J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, „Wiadomości Polskie”, nr 8, 19 II 1859, s. 29-36. W pracy korzystam ze zbioru pism Juliana Klaczki, opracowanego przez Iwonę Węgrzyn, gdzie ów artykuł został zamieszczony: J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, [w:] idem, *Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005, s. 419-445.

7 Poglądy Klaczki ewoluowały i jeszcze w latach 1847 i 1848, pisząc do „Deutsche Zeitung”, był on zwolennikiem demokratów rewolucyjnych i Ludwika Mierosławskiego: F. Hoesick, *Julian Klaczko: rys życia i prac (1825-1904)*, Kraków 1904, s. 40, 45-46.

8 M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 136-137; Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny. Cyprian Norwid – Julian Klaczko*, Warszawa 1981, s. 87.

zując swoje cywilizacyjne *credo*: „[...] nie ma dla nas wyboru między tym, co życia jest prądem, a tym, co życia trądem, bo nie masz jakiejś pośredniej wiary, jakiegoś półbożka między Chrystusem a Szatanem, a wszelki rozwód Polski z Zachodem prowadzi niechybnie i niemylnie do cudzołożnych a śmiertelnych ślubów z barbarzyństwem! Odtąd Słowiańszczyzna wystąpiła na jaw w historii, dwa narody zajęły w niej dwa naczelné stanowiska, rozbiegły się w dwa przeciwne kierunki i odtąd były zawsze sobie przeciwstawne. Moskwa uległa Wschodowi, bizantyzmowi, i przejęła od niego wszystkie żywioły religijnego zepsucia i moralnego skażenia; Polska złączyła się z Zachodem, z jego Kościołem, z jego łacińsko-germańską cywilizacją, i stamtąd czerpała wszelkie siły do uzacnienia i ugodnienia ludzi, do nawracania i zespolenia ludów. W związku z tym Zachodem leży cała racja jej bytu w przeszłości, cała rękojmia jej odzycia w przyszłości. A biada temu, kto tę świętą unię zrywać zamierza; a biada temu, kto dziecinnie targa tę nić złotą, co Polskę wiąże z nieśmiertelnością! Tego straszna pokusa, ten mongolskich natchnień słucha!”<sup>9</sup>.

Jak widać, w tej wizji nie było alternatywy dla cywilizacji zachodniej, która była „życia prądem”, gdy cywilizacja rosyjska była „życia trądem”. Na łamach współredagowanych przez Klaczkę „Wiadomości Polskich” wskazywano, że cywilizacja rosyjska oparta była na wzorcach bizantyjskich i mongolskich. Przyjęcie chrztu od Bizancjum, czyli recepcja cesaropapistycznego, upośredzającego życie religijne wzorca relacji między władzą duchowną i świecką, potem 250-letnie mongolskie rządy oparte na systemie bezwzględnego poddaństwa, poniżenia, decydowania przez nielicznych o życiu i śmierci wielu, ukształtowało cywilizację całkowicie odmienną od zachodniej, opartej na wolności<sup>10</sup>. W Rosji wykształciła się więc cywilizacja niezwykle brutalna, której podstawą było bezwzględne posłuszeństwo, którą to cywilizację w późniejszych czasach Feliks Koneczny nazwał turańską, a dziś określa się ją mianem euroazjatyckiej<sup>11</sup>.

9 J. Klaczkó, *Katechizm nie-rycerski*, [w:] idem, *Rozprawy i szkice*, s. 424-425.

10 W. Kalinka, *Dążność polityki rosyjskiej wewnętrznej*, „Wiadomości Polskie”, nr 31, 31 VII 1858, s. 139. O poglądach Klaczkó na temat prawosławia: J. Klaczkó, *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 14, 4 IV 1857, s. 67; A. Nowak, *Wątek religijnej konfrontacji w przedpowstaniowej publicystyce emigracyjnej*, [w:] *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 44-46.

11 A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu*, Kraków 2022, s. 57.

Pomiędzy zaś tymi cywilizacjami – pisano na łamach pisma – toczona była nieustanna walka na śmierć i życie. W szczególnej nienawiści Rosjanie mieli Polaków: „[...] zaciętość przeciwko nam, [...] u Moskali zdaje się być skutkiem ich bezpośredniego na ziemi polskiej zetknięcia się z katolicyzmem i zachodnią cywilizacją [...]”<sup>12</sup>. Było to swoiste „zderzenie cywilizacji”, o którym prawie 140 lat później pisał Samuel Huntington; była to walka niezwykle niebezpieczna, gdyż „Duch moskiewski ze swojej natury mongolskiej jest giętki i zdradliwy”<sup>13</sup>. Mógł on – jak wskazywał Klaczko – przyjmować różne formy: liberalizmu czy panslawizmu, jednak zawsze pozostawał zagozonym wrogiem Polski oraz cywilizacji Zachodu<sup>14</sup>.

Całkowite odrzucenie możliwości porozumienia z Rosją, jakichkolwiek by ona barw nie przybrała, Klaczko w dużym stopniu zaczerpnął z dzieł Zygmunta Krasińskiego<sup>15</sup>. Poeta Bezimienny, początkowo zafascynowany myślą Michała Bakunina, po mowie wygłoszonej przez tegoż w 17. rocznicę wybuchu powstania listopadowego zmienił swoje zdanie na temat „nowej Rosji”: plan polsko-rosyjskiej rewolucji antyszlacheckiej, co nie zostało w owej mowie wprost powiedziane – a czego domyślał się autor *Irydiona* – pokazał, iż dążenia rosyjskich rewolucjonistów w gruncie rzeczy mają na celu wprowadzenie w świecie chaosu i zniszczenie polskości, której ważnym składnikiem była szlachecka tradycja<sup>16</sup>.

Idąc tym tropem, Julian Klaczko uważał, że nihilizm Mierosławskiego, Polaka, ale myślącego po rosyjsku, proponowana przez niego

12 W. Kalinka, *Dążność polityki rosyjskiej wewnętrznej (VI)*, „Wiadomości Polskie”, nr 42, 16 X 1858, s. 185.

13 „Wiadomości Polskie”, nr 20, 16 V 1857, s. 89.

14 J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, s. 424. Na temat pułapki panslawizmu Klaczko wypowiadał się wielokrotnie także na łamach francuskich pism – przykładowo: J. Klaczko, *On nous écrit de Varsovie, le 20 avril*, „Journal des Debats Politiques et Litteraires”, 30 IV 1861, s. 1 (autorstwo artykułu ustalone na podstawie: A. E. Koźmian do rodziny, Paryż 30 IV 1861, [w:] A. E. Koźmian, *Listy*, t. 4, Lwów 1896, s. 284.) Została też wydana osobna broszura zawierająca pracę wcześniej opublikowaną na łamach wpływowego „Revue des Deux Mondes” z okazji Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie: J. Klaczko, *Kongres moskiewski i panslawistyczna propaganda*, Kraków 1867.

15 Por. A. Nowak, *Rosja i rewolucja (Zygmunt Krasiński)*, [w:] idem, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733-1921)*, Warszawa 1995, s. 144-147; J. Fiećko, *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005, s. 264-268.

16 A. Nowak, *Rosja i rewolucja*, s. 141-142. W swojej przemowie Bakunin bardziej jednoznacznie odwołał się do poglądów panslawistycznych, pisząc o potrzebie „uwolnienia wszystkich ludów słowiańskich, które stękają pod obcym jarzmem”: M. Bakunin, *17. anniversaire de la révolution polonaise*, Paris 1847, s. 13-14. Na podobieństwo dążeń Bakunina i caratu zwracali uwagę w 1862 r. publicyści „Przeglądu Rzeczy Polskich”: A. Nowak, *Wątek religijnej konfrontacji*, s. 52.

krwawa rewolucja ludowa nie da Polsce wolności, ale na jej gruzach „się wynurzy piekielny potwór z toporem watażków i workiem Judaszów, i krótko, tylko dzień jeden, może dzień ostatni zaszaleje na ruinach ojczyzny, by potem upojony własną posoką, własnym żerem pożarty, własnym jadem roztoczony, dech wyzionąć u stóp Cara i Mongołów!”<sup>17</sup>. Innymi słowy rewolucja – nieważne, czy mająca swoje źródło w myśli politycznej Wschodu, czy Zachodu – dopomoże Moskwie w jej dziele niszczenia polskość<sup>18</sup>. Będąc konserwatystą i wyznając organiczną wizję narodu<sup>19</sup>, Klaczko jednoznacznie sprzeciwiał się każdej „rewolucji socjalnej, bezbożnej i bezskutecznej, której tylko ludzie niesumienni lub nieoświeceni, ludzie którym ni rozwój świata znany, ni pamiętny duch wolności i cywilizacji życzyć sobie mogą”<sup>20</sup>.

Nie może więc dziwić, że podczas powstania styczniowego z wielkim przerażeniem patrzył on na dojście do władzy (II poł. maja 1863 r.) miosławczyków (rząd Franciszka Dobrowolskiego), którzy postulowali prowadzenie wojny powszechnej z wykorzystaniem wszelkich zasobów ludzkich i materialnych. Jednym z ich posunięć było wprowadzenie trybunałów rewolucyjnych, które miały wymierzać ludziom karę, jeśli działali oni na szkodę rewolucji. W kraju i za granicą widziano w tym nawiązanie do przerażającej tradycji jakobińskiej<sup>21</sup>, co mogło doprowadzić do tego, że Francja, Wielka Brytania i Austria nie udzieliły Polsce pomocy w powstaniu, czego możliwością się przecieżyłudżono: „Jak nasze stosunki się urządzą z takim pięknym składem, jak w ogóle bronić będzie można przed Europą i rządami głupstw i szaleństw podobnych. Bogu to tylko wiadomo. [...]” – pisał do Władysława Czarotoryskiego<sup>22</sup>.

17 J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, s. 442.

18 I. Węgrzyn, *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy*, [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zająć, Kraków 2007, s. 147.

19 Na temat organicznej wizji narodu na łamach „Wiadomości”: M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857-1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 142, nr 1, 2015, s. 114-115. O spojrzeniu konserwatystów polskich na kształt społeczeństwa: B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do roku 1939*, Kraków 2000, s. 50-65.

20 J. Klaczko, *Socjalizm, polityka i narodowość*, „Gazeta Polska”, nr 61 i 62, 17 III 1849, [w:] idem, *Pisma z l. 1849-1851*, cz. I: *Drobne studia. Krytyki. Przekłady*, zebrał dr B. Erzepki, Poznań 1919, s. 4.

21 F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym. Struktura organizacyjna*, [cz. 1], Warszawa 1999, s. 246-256; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 517.

22 J. Klaczko do W. Czarotoryskiego [Paryż, pierwsza połowa czerwca 1863], Biblioteka Czarotoryskich (dalej BCz) 7241, s. 423.

Klaczko oraz jego redakcyjny kolega Walerian Kalinka wskazywali, iż Polacy nie ulegną Moskwie oraz destrukcyjnej rewolucji tylko wtedy, gdy będą ściśle trzymać się wartości cywilizacji łacińsko-germańskiej<sup>23</sup>, której fundamentem był Kościół katolicki<sup>24</sup>. Chociaż autor *Dwóch kanclerzy* przyjął chrzest dopiero w roku 1856<sup>25</sup>, to już w roku 1851 napisał tekst, w którym piętnował przejście na islam, zagrożonego wyrzuceniem z Turcji, a chcącego nadal tam służyć sprawie polskiej, Michała Czajkowskiego<sup>26</sup>. Artykuł ten jednoznacznie ukazał, że dla Klaczki nawet chęć służby sprawie polskiej nie usprawiedliwiała zerwania z religią katolicką, bo „cel ważny a ukryty nie odwszetcznia nagannej drogi, i że takie poświęcenie odwiecznej narodowej prawdy dla czasowych, chociażby i najpatriotyczniejszych względów, oburza

- 23 Przed Wiosną Ludów i w jej trakcie Klaczko uważał niemiecką kulturę ducha i prawa za wzór dla Polaków. Podczas roku 1848, obserwując antypolonizm Niemców, zauważył, że wielkie idee niemieckie (prawo, filozofia) w rzeczywistości służą partykularnym i egoistycznym celom pangermańskim. Przestał też wierzyć w możliwość polsko-niemieckiej współpracy w imię braterstwa ludów: J. Klaczko, *Paryż, 18 grudnia 1850*, „Goniec Polski”, nr 149, 25 XII 1850, [w:] idem, *Pisma z l. 1849-1851*, cz. II: *Listy. Korespondencje. Polemika*, s. 80; Z. Baran, *Die Deutschen Hegemonen Klaczki. Od antyniemieckości do filosłowiańskiej utopii*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906)*, s. 79-80. Nie oznacza to, że nie widział znaczącego wkładu Niemców w rozwój cywilizacji europejskiej, o czym choćby świadczy zbitka „cywilizacja łacińsko-germańska”.
- 24 M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju*, cz. 1, s. 121.
- 25 Klaczko urodził się w wileńskiej rodzinie żydowskiej, związanej z ruchem haskali, przywiązanej do polskości. W dzieciństwie i wczesnej młodości pisał w języku hebrajskim, a jego wczesne poezje sprawiły, iż był uważany za „cudowne dziecko” – zarówno w polskim, jak i żydowskim kręgu literackim Wilna. Najprawdopodobniej jednak od wczesnych lat swego życia skłaniał się on ku polskości, co przywiodło go do katolicyzmu, który uważał za filar cywilizacji zachodniej. Jak uważa Stanisław Tarnowski, już od 1849 r. Julian Klaczko nosił się z zamiarem przyjęcia chrztu. Na jego nawrócenie miała w dużej mierze wpływ znajomość z późniejszym księdzem Janem Koźmianem. Proces dochodzenia do wiary katolickiej był zapewne znacznie krótszy, niż świadczy o tym rok, w którym przyjął chrzest, ale obiecał on ojcu, że nie zmieni wiary aż do jego (ojca) śmierci: S. Tarnowski, *Julian Klaczko*, t. I, Kraków 1909, s. 98, 102; R. Löw, *Julian Klaczko w literaturze i opinii hebrajskiej*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906)*, s. 11, 15-16; D. Kalinowski, *Julian Klaczko – niedoszły poeta żydowski?*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski*, seria II: *W blasku i cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014, s. 321.
- 26 Czyn Czajkowskiego był piętnowany przez wielu Polaków, w tym przez Zygmunta Krasińskiego, który wskazywał, że Czajkowski zrobił to z osobistych powodów (by nie wrócić do poślubionej we Francji żony i do dzieci, ale pozostać z poślubioną w wierze muzułmańskiej Ludwiką Śniadecką), podobnie jak Klaczko uważał, że owa konwersja niszczy uczucia narodowe, gdyż wiara jest niezbędnym składnikiem polskości. Czajkowski – twierdził – przeszedł na stronę zła, a to zło go będzie coraz bardziej degradowało. Istotnie, później Czajka „nawrócił się” na prawosławie, wybrał Rosję na ojczyznę, stał się apostatą narodowym, a zdradzany przez własną żonę, popełnił samobójstwo w 1886 r.: D. Kulczycka, *Sądy Zygmunta Krasińskiego o Michale Czajkowskim (Sadyku-Paszy)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, R. VI (XLVIII): 2013, s. 271-275.

sumienie narodowe i w końcu szkodzi najszlachetniejszemu dziełu”<sup>27</sup>. Gdy wszystko się waliło, pozostawała zawsze wiara katolicka, dlatego po traumatycznej porażce powstania styczniowego Klaczko pisał w liście do księcia Władysława Czartoryskiego: „Rzym teraz jest naszym jedynym punktem oparcia; wiara to jedyne zostawione nam pole walki, działania, życia”<sup>28</sup>.

Nie oznaczało to, że nasz bohater bezrefleksyjnie patrzył na widzialną rzeczywistość Kościoła. W okresie przedpowstaniowym interes papieżstwa kolidował z interesem Włochów, którzy po wygranej – dzięki pomocy Napoleona III – wojnie z Austrią i po wywołanych w państwach włoskich powstaniach, byli coraz bliżej utworzenia własnej państwowości obejmującej również tereny Państwa Kościelnego. Klaczko – inaczej niż część jego kolegów z Hotelu Lambert opowiadających się za zachowaniem świeckiej władzy papieża w nienaruszonej formie – twierdził, że nie można odbierać Włochom prawa do posiadania własnego państwa, nawet jeśli to jest niezgodne z deklarowanymi interesami Stolicy Apostolskiej. Powstanie państwa włoskiego widział on jako zapowiedź realizacji ogłoszonej przez Napoleona III zasady narodowości, którą objęci niebawem zostaną również Polacy<sup>29</sup>. Postawa ta wpisywała się w dylemat części polskich środowisk konserwatywnych, które, nie wykluczając powstania jako środka do celu, którym miało być przywrócenie państwowości polskiej, w jakimś stopniu musiały aprobować metody rewolucyjne (w sposób nagły zmieniające rzeczywistość), niezgodne przecież z ich ewolucjonistycznym wyznaniem wiary<sup>30</sup>. W wypadku świeckiej władzy papieża narażano się na konflikt z wartościami fundamentalnymi.

Zachowanie Państwa Kościelnego było jednak konieczne, podkreślał Klaczko, bo inaczej władza duchowna – podobnie jak w potępianej przez Klaczkę cywilizacji rosyjskiej – mogłaby zostać podporządkowana władzy świeckiej, co miałoby dla katolicyzmu zdecydowanie

27 J. Klaczko, *Paryż, 9 stycznia 1851*, „Goniec Polski”, nr 11, 15 I 1851, [w:] idem, *Pisma z l. 1849-1851*, cz. 2, s. 84.

28 J. Klaczko do W. Czartoryskiego, Paryż 20 IX 1864, BCz 7245, s. 585.

29 J. Klaczko, artykuł wstępny, „Wiadomości Polskie”, nr 29, 16 VII 1859, s. 124 (autorstwo artykułu ustalone na podstawie F. Hoesick, *Julian Klaczko*, s. 108); I. Węgrzyn, *Julian Klaczko wobec romanetyków*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906)*, s. 43.

30 M. Rysiewicz, *Monarchia, lud, religia. Monarchizm konserwatywnych środowisk politycznych Wielkiej Emigracji w latach 1831-1848*, Kraków 2015, s. 66-67.



negatywne konsekwencje<sup>31</sup>. Jak jednak podnosił, przy zachowaniu Państwa Kościelnego należy je znacznie zmodernizować, nadać mu konstytucję i powierzyć władzę świeckim pełnomocnikom; Państwo Kościelne miało zaś stać się częścią włoskiej konfederacji<sup>32</sup>. Jednocześnie Klaczko nieustannie silnie wskazywał, że „my, Polacy, [...] mamy obowiązek pamiętania o tym, że katolicyzm jest filarem naszego ojczystego gmachu, i że z wolnością i niepodległością Ojca Ś. we Włoszech połączone jest przechowywanie naszej wiary pod zaborem schizmy”. Wyraźnie jednak odróżniał przy tym dogmaty od spraw zmiennych, czyli świeckich<sup>33</sup>.

Wszystko to dowodzi, że Klaczko za wszelką cenę starał się połączyć prawo Kościoła do posiadania własnego państwa z prawem narodów do samostanowienia. Niestety Państwo Kościelne – podkreślał – zawzięcie broniąc materialnego stanu posiadania, wyrządzało krzywdę duchowej, o ile ważniejszej (!), rzeczywistości Kościoła. Było też, co budziło zgrozę, skłonne zawrzeć sojusz z państwami niekatolickimi, byle tylko obronić swój stan posiadania. Wydaje się, że podróż do Włoch w roku 1860 i była bardzo poważną próbą wiary naszego konwertyty. Złe rządy duchowne oraz politykę zagraniczną Państwa Kościelnego opisywał w oddających własne cierpienie słowach: „[...] nade wszystko drogą mi jest Wiara, dla której więcej może wycierpiałem, niż myślisz, niż świat wie i wiedzieć powinien, drogą mi jest ta wielka tradycja Rzymu, drogą ta najdawniejsza i najpoważniejsza ze wszystkich ziemskich instytucji [...], ale nie [...], to niepodobna pogodzić ze swoim sumieniem, z uczuciem jakiejś sprawiedliwości i prawdy na świecie, niepodobna, aby to było wedle woli Chrystusa Pana, aby to, co życia miało być prądem, stało się życia trądem [...]. Jak to, w takich czasach, w tak krytycznym położeniu, gdy wszystko pragnie, gdy wszystko łaknie, Stolica Apostolska nie może w sobie znaleźć żadnego natchnienia z góry, nie może wydobyć z siebie żadnej myśli wyższej, nie może znaleźć żadnego słowa potężnego, słowa ducha, który by i ją,

31 J. Klaczko, *Studia dyplomatyczne*, [w:] J. Klaczko, *Dwaj kanclerze i inne studia dyplomatyczne*, wstępem opatrz. A. Rzegocki, Kraków 2009, s. 244.

32 M. P. Gancewski, *Hotel Lambert a świecka władza*, s. 38-41.

33 Pismo Klaczki do „Wiadomości Polskich” napisane z rozkazu X.A.C, Paryż II 1860, BCz 6566, t. 2 (brak paginacji).

i sprawę ludów wyniosło nad mierne ludzkie rachuby i stawilo przed Bogiem, przed Tym, który jest Miłością i Dobrocią?!<sup>34</sup>.

Wiara katolicka pozostawała jednak spoiwem cywilizacji europejskiej. Europa, o jakiej marzył Julian Klaczko, była Europą solidarną, wspólnie występującą przeciwko zagrożeniu cywilizacyjnemu, które czyhało ze Wschodu. Według Klaczki wojna krymska dawała nadzieję, że odrodzi się prawdziwa solidarność europejska (chrześcijańska<sup>35</sup>) stanowiąca tamę dla barbarzyńskiej cywilizacji Wschodu, później te marzenia musiały ustąpić smutnej rzeczywistości: „Wojna ta była potężnym, lecz zanadto przejściowym objawem tej solidarności, jaka by pomiędzy wielkimi, prawdziwie europejskimi państwami, mimo chwilowych współzawodnictw i pozornych różnic, zawsze istnieć powinna. [...] była to słuszna walka Zachodu przeciw Wschodowi, przedstawionemu przez Rosję z właściwymi jej znamionami pochłaniania jednostki przez państwo, jednoczenia w sobie władzy duchownej i świeckiej, w stałym dążeniu do powszechnej przewagi<sup>36</sup>”.

Co niezwykle istotne dla przyszłości Europy – podkreślał Klaczko – powinny w niej istnieć liczne, suwerenne i wolne, chociaż prowadzące solidarną politykę państwa. Powinna też zostać przywrócona równowaga sił, czemu zagrażała zaborcza polityka Rosji. Obrońcę terytorialnie mniejszych państw widział on we Francji. W takiej Europie – będącej, według niego, przed powstaniem styczniowym *in statu nascendi* – nie było miejsca dla prymatu siły, ale miały w niej panować zasady sprawiedliwości, moralności, wzajemnego szacunku<sup>37</sup>. Było w niej miejsce – cytując Stanisława Tarnowskiego – dla Polski – „ideału Ojczyzny, zbawionej swoją szlachetnością a swoim zwycięstwem zapewniającej zwycięstwo prawa, sprawiedliwości i wolności w świecie<sup>38</sup>”. Dlatego też z potępieniem Klaczki spotkały się wszelkie realizacje idei uniwersalistycznej w przeszłości, którymi były imperia: cesarza Sacrum Imperium Romanum Karola V, króla Francji Ludwika XIV, czy cesarza Francuzów Napoleona I, bowiem „utrzymanie rów-

34 J. Klaczko, List do Teofila Januszkiewicza, Włochy [1860], [w:] L. Méyet, *Z korespondencji Juliana Klaczki*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 35: 1907, nr 4, s. 382-383.

35 Pisał o chrześcijaństwie, a nie o katolicyzmie, bo w wojnie krymskiej brała również udział Wielka Brytania.

36 J. Klaczko, *Studia dyplomatyczne*, s. 243-244.

37 Ibidem, s. 244; A. Rzegocki, *Aktualność myśli politycznej Juliana Klaczki*, s. 88-89.

38 S. Tarnowski, *Julian Klaczko*, t. II, s. 7.

nowagi państw i ich niepodległości [...] jest [...] potrzebą i ochroną cywilizacji i wolności”<sup>39</sup>.

Piszząc już po doświadczeniu powstania styczniowego i po klęsce Austrii pod Sadową, Klaczo oponował zwłaszcza przeciwko zaborczości Rosji i Prus, opartej na nagiej sile, na „fatalizmie rasy” (nacjonalizm niemiecki i panslawizm Rosji), nie mogąc dopuścić do siebie myśli, że „złowroga teoria Darwina o przymusowym znikaniu rodów słabych, rozciąga swoje prawo nawet na moralną dziedzinę chrześcijańskiej ludzkości”. W 1867 r. miał on nadzieję, podobnie jak cały obóz ksiąząt Czartoryskich<sup>40</sup>, że Austria (do porażki w 1870 r. we współpracy z Francją, potem już sama), poddająca się wówczas ważnym reformom ustrojowo-politycznym, będzie stanowiła przeszkodę dla rosyjskiej (panslawistycznej) i pruskiej realizacji idei darwinizmu społecznego, ratując jakże istotną dla europejskiej cywilizacji różnorodność i dając schronienie narodom znajdującym się pod jej panowaniem. Istnienie narodów mniejszych (najlepiej posiadających własne państwa) było dla Klaczki, miłośnika kultury wczesnego Renesansu, powstałego w politycznie rozczłonkowanej Italii, konieczne. Każdy z nich przecież, wskazywał, a widoczny jest tu wpływ myśli Johanna Gottfrieda Herdera, ma „odrębną historię, literaturę i indywidualność – ma swój geniusz, ma duszę!”<sup>41</sup>. Wkład danego państwa lub narodu w rozwój cywilizacji nie mógł być mierzony siłą militarną czy rozległością terytorium, bo: „Jak gdyby drobna Judea i ów niedostrzeżony prawie punkcik, który Sokrates zaledwie zdołał odszukać na globie, a który jednak nazywał się »Ateny« nie więcej zdziałały dla ludzkości, aniżeli potworne aglomeraty Asyrii i Babilonii; jak gdyby to roczniki jednego takie miasteczka średniowiecznej Italii, jak Florencja, Piza albo Siena nie wart były więcej niż cały *corpus Bisantinorum!*”<sup>42</sup>.

Europa miała być więc „jednością w różnorodności”, powinna mieć wspólne korzenie, ale gałęzie musiały się wielkością i kształtem różnić. Warto podkreślić, że Klaczo zapoczątkował widoczne u części

39 J. Klaczo, [brak nazwy], „Dziennik Poznański”, nr 44, 24 II 1866, [w:] J. Klaczo, *Juliana Klaczki Zapomniane pisma polskie (1850-1866)*, zebrał i objaśnił F. Hoesick, Kraków 1912, s. 357.

40 Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny*, s. 45.

41 J. Klaczo, *Kongres moskiewski*, s. 4, 6, 101; por. E. Piirimäe, *Herder on the Self-Determination of Peoples*, „The Review of Politics”, 85 (2023), s. 521.

42 J. Klaczo, *Kongres moskiewski*, s. 4.

środowisk konserwatywnych postrzeganie Austrii jako *antemuralis* broniącej cywilizację europejską przed Rosją oraz mniejsze narody przed ekspansjonizmem niemieckim, co ułatwiło zbliżenie do Wiednia. Dzięki współpracy ze składającymi się na nią narodami Austria stałaby się silniejsza, co przyczyniłoby się do równowagi europejskiej. Autor *Przygotowań do Sadowy* był w jakimś stopniu inspiratorem (a na pewno zwolennikiem) adresu do cesarza „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy”, który był ofertą współpracy z monarchią habsburską, a w którym też zostały zawarte – podobne do treści broszury Klaczki – poglądy na Austrię jako obrończynię cywilizacji zachodniej<sup>43</sup>. Skoro nie można było na razie odzyskać własnego państwa, należało stworzyć narodowi w Austrii (Austro-Węgrzech) jak najlepsze warunki rozwoju, z czym zgadzały się środowiska zachowawcze w kraju (konserwatyści krakowscy) i na emigracji (Hotel Lambert)<sup>44</sup>.

Wizja polityki Juliana Klaczki została przez niego w dużej mierze przejęta od romantyków, zwłaszcza od Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza, a także od polityka, z którego obozem był Klaczko przez wiele lat związany – Adama Jerzego Czartoryskiego. Klaczko uważał, że Polacy odzyskają niepodległość jako wyraz sprawiedliwości dziejowej oraz wskutek własnych wyborów moralnych – podobnie jak Włosi, którzy, obierając drogę nierewolucyjnego, zgodnego z „rozumem politycznym” dopominania się o własne prawa, której wykonawcą był premier Piemontu Camillo Benso di Cavour, uzyskali niepodległość. Rewolucyjna, amoralna ścieżka, którą sugerował Giuseppe Mazzini, prowadziła zaś na manowce<sup>45</sup>. Dlatego też z nadzieją przyjął on rewolucję moralną w Królestwie Polskim, którą widział jako

43 R. Kochnowski, *Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy... Monarchia habsburska w polskiej myśli politycznej 1860-1914*, Kraków 2009, s. 86-87, 89.

44 Z. Baran, *Itaka Juliana Klaczki*, s. 26. Oczywiście poglądy Klaczki na rolę monarchii habsburskiej mogą dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w 1851 r. wyszedł jego artykuł *Gibelini polscy*, w którym jednoznacznie potępiał on środowisko krakowskiego „Czasu” za opublikowanie wier-nopoddańczego adresu. Na łamach zaś „Wiadomości Polskich” ostro krytykował wszelkie niewymuszone kontakty z władzą habsburską, widząc w Austrii przede wszystkim wroga narodu polskiego: J. Klaczko, *Gibelini polscy*, „Goniec Polski”, nr 170, 26 VII 1851, [w:] idem, *Pisma z l. 1849-1851*, cz. 2, s. 165-171; M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857-1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 2, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 142, nr 3, 2015, s. 437-438; J. Maślanka, *Klaczko – patriota*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906)*, s. 101-102.

45 I. Węgrzyn, *Julian Klaczko wobec romantyków*, s. 42-43, 45, 49. Na temat poglądów księcia Adama na temat stosunków międzynarodowych: R. Żurawski vel Grajewski, *Natura stosunków mię-*

spontaniczny ruch uciemżonych, godnie upominających się o swoje prawa Polaków: „[...] Bóg wielkie dzieło u was objawił. W jednym dniu podniósł nasz naród do takiej wysokości, siły i potęgi moralnej, do jakiej żaden inny jeszcze nie był doszedł [...]. Polska dojdzie do swego wielkiego celu”<sup>46</sup> – pisał Klaczko w marcu 1861 r. po pokojowej manifestacji z 27 lutego, w której zginęło 5 osób<sup>47</sup>.

Tragiczne powstanie styczniowe, w którym osobiście brał udział i za którego wynik czuł się odpowiedzialny, a później przegrana Francji w wojnie z Prusami wpłynęły na zmianę patrzenia Klaczki na stosunki międzynarodowe. Stanie się on wówczas lepszym, bo nie kierującym się emocjami analitykiem polityki, która będzie dla niego cyniczną, pozbawioną skrupułów grą. Pozostał jednak wierny wyznawanemu ideałowi polityki europejskiej, w której powinna panować etyka oparta na wartościach chrześcijańskich. W jego optyce stosunki międzynarodowe, w których panuje naga siła, doprowadzić mogły tylko do głębokiego kryzysu europejskiego, a w dłuższej perspektywie miały skutkować rewolucją socjalną<sup>48</sup>.

W okresie przedpowstaniowym Julian Klaczko tworzył również wyidealizowany wizerunek Francji – wzoru cywilizacyjnego. Wzoru szczególnie cennego, bo na łamach „Wiadomości Polskich” razem z Walerianem Kalinką kreślił on obraz zdemoralizowanego społeczeństwa polskiego w kraju i emigracji, które marnowało siły na rzeczy błahе, nieistotne, „gniło nad paszy łańcem”<sup>49</sup>. Wytężona praca organiczna była dla Polaków niezbędna i miała poprzedzić powstanie, które powinno wybuchnąć dopiero wtedy, gdy naród będzie na nie przygoto-

*dzynarodowych w poglądach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego na przykładzie »Essai sur la diplomatie«, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. XV: 2016, nr 1, s. 301.*

46 [J. Klaczko do warszawskich korespondentów?], Paryż 22 III 1861, BCz 5685, s. 311.

47 Manifestacja odbyła się jako wyraz sprzeciwu wobec aresztowania uczestników mającej miejsce dwa dni wcześniej manifestacji w 30. rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, s. 105-106.

48 I. Węgrzyn, *Julian Klaczko wobec romantyków*, s. 49. Warto dodać, że rozstawanie się autora *Katechizmu nie-rycerskiego* z romantyczną wizją polityki stopniowo następowało. Odejście od koncepcji braterstwa ludów nastąpiło u niego już w trakcie wydarzeń lat 1848-1849, gdy dały o sobie znać niemiecki nacjonalizm i szowinizm narodowy. Od tej pory Klaczko zaczął wskazywać – pod wpływem pism Maurycyego Mochnackiego – że Polacy powinni liczyć przede wszystkim na siebie: Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny*, s. 30-31.

49 Z. Krasieński, *Resurrecturis*, [w:] idem, *Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1973, s. 91.

wany<sup>50</sup>. Klaczko szczególnie ubolewał nad młodym pokoleniem, gdyż

pierwsze, a najsilniejsze to zazwyczaj, wrażenia młodocianego wieku odebrała ta generacja od społeczeństwa odurzonego wielką klęską, osłupiałego wśród nawału nieszczęść, niemą tylko rozpaczą wymownego; a wszystko, co potem pod jej się oczyma w kształcie wypadków się przesunęło, było tylko ciągłym pasmem krwawych zawodów, którym brakowało nawet wzniosłości i sławy, ostatniej pociechy zwyciężonych. W szkołach następnie, w cyrejskich mianowicie norach rosyjskiego odczłowieczania, słyszała o narodzie własnym, o jego dziełach i losach, same słowa lekceważenia i wzgardy, a caropedia Mikołaja dokładała wszelkich usilności, by w niej przygłuszyć wszystkie instynkta szlachetności, cnoty, godności, a rozbudzić zmysłowe pociągi lub w najlepszym razie tę wyobraźnię, która zmysłową tylko, jeśli tak rzecz można, jest stroną ducha [...]. A jednak, mimo to wszystko, młodzież nasza w wielkiej części zachowała uczucia narodowe, odrazę do wrogów, pragnienie wolności!<sup>51</sup>.

Nie było więc jeszcze za późno by naród moralnie i materialnie podniósł się, zaś wtedy – podkreślał – „przekonamy mocarstwa Zachodu, że sprawa naszego wyzwolenia jest w ludzkiej mocy, jest rzeczą ludzi i ludów [...] nie zaś takim nadludzkim, nadziemskim, a więc nieobowiązującym trudem i cudem jak wskrzeszenie [...]”<sup>52</sup>. Najważniejszym jednak – wcześniej wspomnianym – powodem konieczności modernizacji społeczeństwa na modłę zachodnią było widzenie jej jako antidotum na zatrute strzały cywilizacji wschodniej, przed którymi należało się bronić.

Oczywiście nasz bystry obserwator wskazywał, że we Francji istniały również: „ciężki i mętny osad u dołu, a u góry brudne, świecące, pękające szumowiny”, ale „[...] według odwiecznych praw ludzkiej natury, gdzie wielkie cnoty, tam i wielkie zbrodnie, że razem ze światłem i cień się wzmaga i że w potężnych ogniskach cywilizacji złoto się topi z najpodlejszym kruszcem”<sup>53</sup>. Zresztą zawsze można dokonać wybo-

50 Szerzej na ten temat: M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju*, cz. 1, s. 111-134; idem, *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857-1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 2, s. 427-444.

51 J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, s. 422-423.

52 Ibidem, s. 430.

53 Ibidem, s. 427.

ru z francuskiego dziedzictwa kulturowego – zachwycać się naturalistycznymi bezwstydnymi książkami Gustawa Flauberta (*Pani Bovary*) czy „autora tych brudnych, wszetecznych i bezbożnych romansów”, będących pochwałą negatywnych stron cywilizacji miejskiej – Honoriusza Balzaka, można jednak – jak Adam Mickiewicz w *Księgach pielgrzymstwa i narodu polskiego* – czerpać wzory z chrześcijańskich twórców, jak Hugues-Félicité-Robert de Lamennais, Henri Lacordaire czy Charles Montalembert<sup>54</sup>.

Co znamienne, na łamach „Wiadomości Polskich” Klaczko i Kalinka, widząc pewne ujemne dla narodu strony rozwoju industrialnego, jednoznacznie opowiadali się za koniecznością rozwoju każdej gałęzi gospodarki, w tym przemysłu<sup>55</sup>. Klaczko uważał, że dzięki kultywowaniu tradycji romantycznej można było ustrzec się przed materializacją życia, dzięki temu można było ocalić „wyższą moralność”, kierować się w życiu wyższymi wartościami<sup>56</sup>. Dlatego był on zdecydowanym entuzjastą europejskiego modelu rozwojowego, zbytnio nie uwypuklał jego negatywnych stron, co czynili tradycjoniści, niektórzy konserwatyści, środowiska demokratyczne oraz poeci romantyczni<sup>57</sup>.

Mimo pewnych przywar przed styczniową insurekcją i przed tragicznymi latami 1870-1871 Francja była dla Klaczki bezsprzecznie cywilizacyjnie najlepiej rozwiniętym państwem europejskim, w nim odnajdował wszelkie wzory, wszelkie cnoty, na których Polakom zbywało: „Ta Francja wysyła bez przestanku ze swego łona tysiące misjonarzy, którzy wśród dzikich i barbarzyńców opowiadają Słowo Zbawiciela i znoszą katusze i giną w męczarniach, ze stałością, z pogodą godną pierwszych wieków chrześcijaństwa. W tym kraju nie-

54 Ibidem; J. Klaczko, *Paryż, 2 września 1851*, „Goniec Polski”, nr 206, 7 IX 1851, [w:] idem, *Pisma z l. 1849-1851*, cz. 2, s. 199-201. Materialne potrzeby narodu należało zaspokajać – stąd głoszona na łamach „Wiadomości Polskich” potrzeba sumiennej pracy u podstaw – ale nie należało łączyć dwóch porządków – literatura miała zaspokajać sferę duchową, sferę *sacrum*, do której nie powinno się dopuszczać sfery *profanum* (J. Jedlicki, *Błędne koło 1832-1864*, [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. idem, Warszawa 2013, s. 213). Ideałem dla Klaczki była oczywiście literatura romantyczna (dzieła trzech wieszczów), romantyzm był dla niego – o czym wcześniej była mowa – nie tylko poetyką, ale również, jak w stosunkach międzynarodowych, podejściem do świata: Z. Trojanowiczowa, *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej*, s. 20.

55 M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju*, cz. 1, s. 122; J. Klaczko, *Katechizm nie-rycerski*, s. 434.

56 Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny*, s. 61; [J. Klaczko], *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 4, 24 I 1857, s. 16.

57 Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny*, s. 86-87; por. T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, s. 148-150.

zliczone tysiące towarzystw dobroczynności i miłosierdzia rozdają między masy chleb duchowy i powszedni; a w masach tych wszędzie rozlane uczucie ludzkiej godności, męskiej odpowiedzialności, chrześcijańskiego braterstwa, dla cierpień i bólów zupełnie obcego, zupełnie nieznanego i wcale nie bliskiego bliźniego [...]. Na Zachodzie, i tylko tutaj, jest sztuka, jest nauka i oświata, oświata, której słaby tylko brzask i odbłask, gdy się przedrze przez gęste chmury naszego niedouctwa i niedoświetła, już staje za słońce [...] tym wszystkim wiekiustym a małoduszny potępiicielom Zachodu. We Francji jest przejęcie się obowiązkami, uszanowanie dla trudu, wżgarda dla próżniactwa, ochoczość, namiętność dla pracy, wszystkie te istotne przymioty pokoleń powołanych i wybranych do czynu, które by tylko uznać było w stanie nasze wrodzone a fatalne słowiańskie lenistwo!”<sup>58</sup>.

Wszystkie cnoty Francuzów miały swe źródło w silnym przywiązaniu do katolicyzmu „najstarszej córki Kościoła”. Być może Klaczko istotnie wierzył w ów wyidealizowany wizerunek II Cesarstwa, gdyż trzeba pamiętać, że właśnie w latach 50. XIX w. imperium Napoleona III święciło swoje triumfy – zarówno w sferze politycznej i militarnej (np. wygrana wojna krymska), jak też w sferze kultury, a przebudowana nadsekwańska stolica przyciągała turystów z całego świata<sup>59</sup>. Bardzo prawdopodobne jednak, że wcale nie chodziło tutaj o ukazanie francuskiej rzeczywistości w sposób realistyczny czy naturalistyczny – jak w potępianych przez Klaczkę działach Balzaca czy Flauberta – lecz cel był podobny jak w przypadku literatury romantycznej: „aby nas z cieśni codziennych stosunków prowadziła w świat rozleglejszy i piękniejszy, w świat, w którym ustają wszelkie przypadkowości i mierności naszego zwykłego życia, w którym zapał tworzy cuda, a natchnienie łamie, czego rozum łamać nie jest w stanie”<sup>60</sup>. Samo zaś dążenie do ideału – nawet okupione błędami – było czymś jak najbardziej chwalebny<sup>61</sup>. Może więc – poddając Francję symplifikującej rzeczywistość idealizacji – chciał on pokazać Polakom, do jakiego celu powinni dążyć, a skoro Francja była tak bliska jego osiągnięcia, to jest on czymś moż-

58 Ibidem, s. 425.

59 J. Fenby, *The history of modern France. From revolution to the war with terror*, London 2016, s. 132-145.

60 [J. Klaczko], *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 2, 10 I 1857, s. 5.

61 Z. Trojanowiczowa, *Ostatni spór romantyczny*, s. 64-65.



liwym do zrealizowania, więc wartym podjęcia wysiłku. Oczywiście nie chodziło o zatracenie własnej tożsamości narodowej i kulturowej, wprost przeciwnie, zacieśnienie związku z cywilizacją łańcisko-germańską miało rozwój kultury pobudzić i skierować na właściwe tory; kosmopolityzm był zaś zdecydowanie potępiany<sup>62</sup>.

Rozstanie z wyżej zarysowanym ideałem cywilizacyjnym było bardzo bolesne. Jak wcześniej wskazano, przegrana przez II Cesarstwo wojna z Prusami niemal całkowicie pozbawiła Klaczkę nadziei na oparcie stosunków międzynarodowych na zasadach etyki, co nie oznaczało jednak, że nasz bohater na taką niemoralną wizję polityki się godził. Przynajmniej tak samo bolesną traumą było obserwowanie, co z Francją – ideałem cywilizacyjnym, stało się po klęsce pod Sedanem, po detronizacji Napoleona III i podczas zamieszania związanego z dwuwładzą: rządów Adolphe’a Thiersa i komuny paryskiej. Słowa pisane 11 kwietnia 1871 r. w Wersalu nie oznaczały wprawdzie, że stracił on wiarę w wartości cywilizacji europejskiej, ale dobrze oddają one cierpienie i udrękę, z którymi się mierzył w momencie jaskrawego rozejścia się dróg ideału i rzeczywistości: „Gdzież dusza, gdzież serce tej Francji, którą tak namiętnie kochałem, w którą tak gorąco wierzyłem, a której mam przed sobą teraz rozprężony mechanizm polityczny, administracyjny, wojskowy?. Wstrząśnienia tak straszne, wypadki tak okropne, klęski tak bezprzykładne, nie wydołyły z łona tego narodu ani jednej wielkiej myśli, nie wyprowadziły na jaw ani jednego wyższego człowieka, wojownika czy męża stanu, co mówię, nie wydały nawet ani jednego nowego publicysty, dziennikarza! [...] Gdzież dusza, gdzież serce tego wielkiego państwa, o którym Święty Ludwik powiedział, że jest »najpiękniejszym królestwem po królestwie Bożym«? [...] Chciałbym nie zrozpaczyć zupełnie o narodzie, z którym, bądź co bądź, łączyć mnie zawsze będą węzły najsilniejsze, chciałbym odkryć jakieś dodatnie strony wśród tylu rażących ujemnych [...]”<sup>63</sup>.

62 M. P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju*, cz. 1, s. 123-124.

63 J. Klaczko, *Notatki z podróży*, Kraków 1871, s. 40-41. Po tragedii powstania styczniowego i po upadku ideału cywilizacyjnego, którym była Francja, Julian Klaczko zaczął zajmować się sztuką i literaturą włoskiego Renesansu, który postrzegał jako okres, gdy ów ideał był wprowadzany w życie: A. Bobrowski, *Julian Klaczko wobec współczesnych badań nad renesansem*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906)*, s. 57-58.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie:

Rkps 5685 – Royaume de Pologne, Documents et correspondances. Année 1861.

Rkps 6566, t. 2 – Archiwum Hotelu Lambert. „Wiadomości Polskie”.

Rkps 7241 – Władysław Czartoryski. Korespondencja. „Correspondance G-L”.

Rkps 7245 – Władysław Czartoryski. Korespondencja. „Correspondance A-K”.

### Czasopisma

„Journal des Debats Politiques et Litteraires”, [Paryż] 1861.

„Wiadomości Polskie”, [Paryż] 1857-1861.

### Źródła drukowane

Bakunin M., *17. anniversaire de la révolution polonaise*, Paris 1847.

Hoesick F., *Julian Klaczko: rys życia i prac (1825-1904)*, Kraków 1904.

Klaczko J., *Juliana Klaczki Zapomniane pisma polskie (1850-1866)*, zebrał i objaśnił F. Hoesick, Kraków 1912.

Klaczko J., *Kongres moskiewski i panslawistyczna propaganda*, Kraków 1867.

Klaczko J., *Notatki z podróży*, Kraków 1871.

Klaczko J., *Pisma z l. 1849-1851*, zebrał dr B. Erzepki, Poznań 1919.

Klaczko J., *Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005.

Klaczko J., *Studia dyplomatyczne*, [w:] J. Klaczko, *Dwaj kanclerze i inne studia dyplomatyczne*, wstępem opatr. A. Rzegocki, Kraków 2009.

Koźmian A.E., *Listy*, t. 4, Lwów 1896.

Kraśniński Z., *Resurrecturis*, [w:] Z. Kraśniński, *Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1973.

Méyet L., *Z korespondencji Juliana Klaczki*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 35: 1907, nr 4.

Tarnowski S., *Julian Klaczko*, t. I-II, Kraków 1909.

### Opracowania

1. Baran Z., *Die Deutschen Hegemonen Klaczki. Od antyniemieckości do filozofiańskiej utopii*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
2. Baran Z., *Itaka Juliana Klaczki*, Kraków 1998.
3. Bobrowski A., *Julian Klaczko wobec współczesnych badań nad renesansem*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
4. Fenby J., *The history of modern France. From revolution to the war with terror*, London 2016.
5. Fiecko J., *Rosja Kraśnińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005.
6. Gancewski M. P., *Hotel Lambert a świecka władza papieża (przed powstaniem styczniowym)*, „Rocznik Przemyski. Historia”, t. 56, z. 1(23), 2020.

7. Gancewski M. P., *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857-1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 142, nr 1, 2015.
8. Gancewski M. P., *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857-1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 2, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 142, nr 3, 2015.
9. Gancewski M. P., *Religiosity of the future members of the Stańczycy group in their youth in comparison with their later religious views*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 27, nr 2, 2021.
10. Gancewski M. P., *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej „szkole” Hotelu Lambert*, Kraków 2022.
11. Huntington S., *Clash of Civilisations?*, „Foreign Affairs”, 72 (3), 1993.
12. Jedlicki J., *Błędne koło 1832-1864*, [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, Warszawa 2013.
13. Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują? Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 2002.
14. Kalinowski D., *Julian Klaczko – niedoszły poeta żydowski?*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski, seria II: W blasku i cieniu historii*, red. J. Ławski, B. Olech, Białystok 2014.
15. Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009.
16. Kizwalter T., *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020.
17. Kochnowski R., *Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy... Monarchia habsburska w polskiej myśli politycznej 1860-1914*, Kraków 2009.
18. Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
19. Król M., *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832-1861)*, „Znak” 1974, nr 5.
20. Kulczycka D., *Sądy Zygmunta Krasińskiego o Michale Czajkowskim (Sadyku-Paszy)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, R. VI (XLVIII): 2013.
21. Löw R., *Julian Klaczko w literaturze i opinii hebrajskiej*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
22. Łazuga W., *Stanisław Tarnowski – publicysta*, [w:] *Stanisław Tarnowski 1837-1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 1999.
23. Maślanka J., *Klaczko – patriota*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
24. Nowak A., *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu*, Kraków 2022.
25. Nowak A., *Rosja i rewolucja (Zygmunt Krasiński)*, [w:] A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733-1921)*, Warszawa 1995.
26. Nowak A., *Wątek religijnej konfrontacji w przedpowstaniowej publicystyce emigracyjnej*, [w:] *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017.
27. Piirimäe E., *Herder on the Self-Determination of Peoples*, „The Review of Politics”, 2023.
28. Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym. Struktura organizacyjna*, [cz.1], Warszawa 1999.
29. Rysiewicz M., *Monarchia, lud, religia. Monarchizm konserwatywnych środowisk politycznych Wielkiej Emigracji w latach 1831-1848*, Kraków 2015.

30. Rzegocki A., *Aktualność myśli politycznej Juliana Klaczki*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
31. Szlachta B., *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do roku 1939*, Kraków 2000.
32. Trojanowiczowa Z., *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki”, R. 69: 1978, z. 3.
33. Trojanowiczowa Z., *Ostatni spór romantyczny. Cyprian Norwid – Julian Klaczko*, Warszawa 1981.
34. Wereszycki H., *Julian Klaczko – hofrat austriacki*, [w:] *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*, red. B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski, Warszawa 1967.
35. Wereszycki H., *Klaczko Julian*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
36. Węgrzyn I., *Julian Klaczko wobec romantyków*, [w:] *Julian Klaczko (1825-1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007.
37. Węgrzyn I., *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy*, [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zająć, Kraków 2007.
38. Żurawski vel Grajewski R., *Natura stosunków międzynarodowych w poglądach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego na przykładzie »Essai sur la diplomatie«*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. XV: 2016, nr 1.